Rok 2. Nr. 296. Sosnowiec, czwartek 22 grudnia 1927 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.60
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora 6-95, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEZNY.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski. FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki;

Były minister pracy Rubulis, szefem przyszłego gabinetu.

RYGA, 21. 12. (wł.) Według doniesień dzienników klub stronnictw drobnych właścicieli ziemskich, który przyjął inicjatywę utworzenia nowego rządu wyznaczyła deputowanego Rubulisa, byłego ministra pracy, na ewentualnego szefa przyszłego gabinetu

Zmiana ustawy o sprzedaży trunków alkoholowych.

RYGA, 21. 12. (wł.) Na nocnem posiedzeniu sejmu, które na skutek obstrukcji ze strony kilku deputowanych, zakończyło się dopiero o godz. 6 i pół rano przyjęto projekt ustawy, zmieniający ustawę co do sprzedaży napojów alkoholowych. Sprzedaż trunków w restauracjach dozwolona będzie tylko do 2 ej w nocy.

W sprawie traktatu polsko-amerykańskiego.

WASZYNGTON, 21.12 (wł.) Sekretarz stanu Kellog konferować będzie dzisiaj z komisarzem spraw zagranicznych senatu, w sprawie propozycji Francji, co do zawarcia traktatu, wykluczającego możliwość wojny między temi krajami.

Niebezpieczeństwo i bezsensowność oświadczenia Waldemarasa.

PARYZ, 21.12. (wł) „Le Matin" zauważa, że ponowne oświadczenie Waldemarasa, usilujące rozpowszechnić mniemanie, że decyzje konferencji ambasadorów nie mają żadnego znaczenia i że Litwa dołoży wszelkich starań w celu odzyskania Wilna jest również bezsensowne, jak i niebezpieczne. Decyzje konferencji ambasadorów mają moc ustaw i nie mogą być poddawane dyskusji. Przypuszczalnie mocarstwa, reprezentowane w radzie ambasadorów przypomną to w sposób stanowczy rządowi litewskiemu.

„Zabijcie wszystkich komunistów".

HANKOU, 21. 12 (wł.) W dalszym ciągu odbywają się tu aresztowania komunistów chińskich Wczoraj popoludniu przy krzykach tłumu: „zabijcie wszystkich komunistów". Stracono 2 mężczyzn i 2 kobiety.

Przyjazd posła Knolla do Rzymu.

RZYM, 21. 12. (wł.) Dziś o g. 7-ej rano przyjechał do Rzymu poseł Rzpospolitej przy Kwirynale p. Knoll, przywitany na dworcu przez cały personel poselstwa i konsulatu.

Chwilowa przerwa w rokowaniach polsko-niemieckich.

BERLIN, 21. 12. (wł.) „Tägliche Rundschau" donosi, że delegacja niemiecka, prowadząca rokowania w Warszawie, pod przewodnictwem Hermesa wraca 22 grudnia b. r. do Berlina na święta. [illegible] wania mają być podjęte [illegible] bezpośrednio po świętach Bożego Narodzenia.

Gołoledź na ulicach Londynu.

LONDYN, 21. 12. (wł.) Po deszczu, który tu spadł ubiegłej nocy, na ulicach wytworzyła się ślizgawica, tak, że ruch uliczny został częściowo wstrzymany. Pisma donoszą o wielu wypadkach, spowodowanych przez ślizgawicę.

Wielka kradzież biżuterji.

Wartości 200.000 złotych.

Z Poznania nadeszła wiadomość, że onegdaj w godzinach między 1-szą a 2 gą w południe, do jubilera Stanisława Mączki przy ul. 27 Grudnia włamali się złodzieje i skradli: 33 kolje, 3 naszyjniki, 16 bransoletek 78 pierścieni wielką kolje z 150 brylantami i 800 zł. w gotówce, na ogólną sumę 200 000 złotych. Ślady prowadzą do Warszawy.

Stalin zerwał rokowania z opozycją.

MOSKWA, 21 XII. Rokowania prowadzone w ciągu trwania obrad kongresu partyjnego pomiędzy Stalinem z jednej a Kamieniewem i Zinowjewem z drugiej strony — o ugodę grupy rządzącej z opozycją, zerwane zostały przez Stalina wobec odmowy na postawione przez niego kategoryczne żądanie wydania wszystkich list działaczów opozycyjnych, oraz protokułów zebrań nielegalnych. Gdy ani Kamieniew ani Zinowjew nie chcieli się na to zdecydować, Stalin przeprowadził przez komisję do badania działalności opozycyjnej znany wniosek masowego wykluczenia opozycjonistów z partji komunistycznej. Wniosek obejmuje 98 działaczy opozycyjnych.

Pokój z Litwą
w całokształcie spraw bałtyckich.

Rozstrzygnięcie genewskie, zapadłe pod czujnem okiem Szefa Rządu polskiego, odbiło się echem w opinji publicznej państw, które z konfliktem polsko litewskim łączy konglomerat najbardziej powikłanych zainteresowań.

Jest przytem rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że część tylko prasy polskiej zeszła w marny zaułek scholastycznych dociekań na temat interpretacji poszczególnych wyrazów uchwały ligowej. W organach prasy zagranicznej, usposobionej do Polski wrogo, temat ten zajął ledwie jedno z ostatniorzędnych miejsc, cała cowiem uwaga skupia się nie na błachostkach interpelacyjnych, ma na kapitalnem zagadnieniu następstw, które pociągnie za sobą akt zasadniczy, zaprowadzający pomiędzy Polską i Litwą stan spokoju.

Nie potrzeba mieć żadnych złudzeń co do tego, że pakt ten rozwiązuje wszelkie trudności i że bliskie już rokowania potoczą się szybkim i gładkim ściegiem. Zbyt wiele potężnych w życiu europejskiem czynników żywi nadzieję, że w przeciąganiu targów pomiędzy rządami warszawskim, a kowieńskim znajdą i dla siebie okazję do zabiegów, mających na celu rozdmuchanie na forum międzynarodowem zastygłych konfliktów, któreby doprowadziły do rewizji traktatów powojennych. Czynniki te wywierają niewątpliwie wpływ bardzo energiczny na sfery, decydujące o polityce rządu kowieńskiego. Niektóre powiedzenia Waldemarasa wskazują, że zaszachowany na terenie genewskim premjer litewski odzyskuje powoli ducha i ufność w to właśnie zakulisowe poparcie.

Wszystko to są jednak przeszkody, których pokonanie należy już tylko do taktyki i stanowczości kół politycznych. Już obecnie natomiast zarysowują się wyraźnie korzyści o nieprzemijającem znaczeniu. Zarysowują się one tam, gdzie otwarty tak długo konflikt litewski największą dla Polski stanowił przeszkodę.

Wiadomo powszechnie, że bezowocność pertraktacji, toczonych swego czasu w Kopenhadze pomiędzy Polską a Litwą, rozbiła ostatecznie dosyć daleko już posunięte prawdopodobieństwo bloku bałtyckiego. Bez udziału Litwy nie mógł on dojść do skutku, bo pomost kowieński zawsze dawał państwom, wrogo do takiego bloku usposobionym, możność izolacji północnej jego części od głównego trzonu t. j. od Polski. Realizacja bloku z Litwą, ale bez Polski nie przynosiła nikomu korzyści, przeciwnie, osłabiałaby raczej pozycję nadbałtyckich państw, zwracając ku nim całe odium gniewu obecnej, czy przysłej Rosji. Zachodziła tedy konieczność prowadzenia przez każde z państw bałtyckich polityki samodzielnej, zasługującej raczej na nazwę odosobnionej. Stan ten poczynił niewątpliwie dość skutecznie szczerby w dawnym jednolitym froncie bałtyckim, szczególnie w jego łotewskim bastjonie. Większą odporność zachowała Estonja, największą — Finlandja, leżąca na uboczu od głównych kierunków eksponsji rosyjskiej.

Decyzja genewska wywołała na całej przestrzeni od Dźwini po Murman niezwykłe ożywienie. Znaczenie jej w całokształcie spraw bałtyckich znalazło szybkie i trafne zrozumienie. Trudności mogące wyniknąć w trakcie rokowań polsko-litewskich, choć by najdłuższe, będą tylko przemijające. Istnieje nad Bałtykiem pełna świadomość, że nic nie będzie w mocy powstrzymać naturalnego procesu zbliżenia polsko-litewskiego, skoro znaleziono zasadniczą podstawę do nawiązania rokowań pomiędzy obydwoma państwami. Każdy krok na drodze tego zbliżenia uczyniony, zacieśniać będzie jednocześnie węzły łączące spójnię podobnych interesów wszystkie państwa bałtyckie. W miarę ustępowania wrogiego nastroju na granicy polsko-litewskiej oderwany dziś zespół luzem chodzących państewew uzyska możność zwarcia się w blok, oparty na mocnym tworzeniu wielkiego obszaru Polski. Nastrojami temi przeniknięta jest tak deklaracja nowego gabinetu estońskiego, jak i opinja w obydwu krajach bałtyckich. W trzecim z nich, w Finlandji, do należytej oceny nowej fazy stosunków polsko-litewskich przyczyni się niewątkliwie tak wybitna indywidualność nowego ministra spraw zagranicznych, dotychczasowego posła w Warszawie, p. Prokopa. Resztę wypełni czas ów najlepszy wskaźnik istotnych potrzeb państw i narodów.

P.W,

Sladami Kustosa.

Zdyskredytowany w oczach całego społeczeństwa polskiego, p. Korfanty, zaczyna schodzić coraz to bardziej na manowce. Po wyroku sądu marszałkowskiego przypuszczano, że nareszcie ten człowiek zrozumie całą ohydę swej dotychczasowej działalności i, że ostatecznie usunie się na uboczę, zaprzestając jednocześnie jakiejkolwiek dalszej działalności politycznej. Jak się jednak okazuję, p. Korfanty nie stracił tupetu i rozpoczął nowej serje wystąpień, godzących już teraz w najżywotniejsze interesy państwa.

Oto powstały z inicjatywy p. Korfantego t. zw. „śląski katolicki blok ludowy" wydał odezwę przedwyborczą. Odezwa ta zawiera bardzo mocne momenty separatystyczne i zwraca się przeciw osobom przybyłym z innych dzielnic Polski.

Odezwa rzuca hasło obrony, zagrożonej rzekomo autonomji Śląska. Pod odezwą widnieją podpisy śląskiej chadecji, oraz idących na pasku Korfantego kilku drobnych organizacji chadeckich.

Jak widać z powyższego, działalność polityczna p. Korfantego całkowicie schodzi na manowce.

Zerany zupełnie na dotychczasowem haśle „Bóg i Ojczyzna", zaczyna obecnie ten „powiernik" przemysłowców niemieckich wygrywać hasło: „Sląsk dla ślązaków" i w ten sposób, poszedł obecnie Korfanty śladami renegata Kustosa. Nie wiemy tylko jak przyjmie Korfantego Kustos i co o nim będzie sądził.

Swiadomy ogół społeczeństwa śląskiego doskonale sobie zdaje sprawę z tej niecnej roboty i będzie ją też umiał należycie ocenić. Współczuć tylko możemy chadecji Zagłębia Dąbrowskiego, której prowodyrem i opiekunem jest jeszcze po dziś dzień p. Korfanty.

(y)

Lekarze za naprawą kasy chorych.
Rezolucje zjazdu w Krakowie.

W Krakowie odbyło się walne zebranie związku lekarzy państwa polskiego przy udziale 150 delegatów. Delegaci reprezentowali okręgi wielkopolski, warszawski, łódzki, lwowski i krakowski oraz obwody chrzanowski, sanoki, lubelski, zamojski, olkuski, radomski, ostrowiecki, koński i kaszubski. Na zebranie przybyli przedstawiciele władz, dowódca O. K. V. gen. Wróblewski, przedstawiciel prezydjum miasta i inni. Zjazd otworzył prezes zarządu grównego dr. Orłowski z Warszawy. Obradom przewodniczył prof. Ciechanowski. Na wstępie wysłano telegram hołdowniczy do Prezydenta Rzeczypospolitej, poczem przystąpiono do obrad. Uchwalono szereg wniosków, zmierzających do ulepszenia ubezpieczeń społecznych w interesie przedewszystkiem samych ubezpieczonych. Uchwalono zasadę wolnego wyboru lekarzy w kasach chorych w miejsce obowiązującego obecnie systemu ambulatoryjnego. System ten — jak głosi rezolucja — nie uwzględnia tajemnicy lekarskiej i stoi pod każdym względem niżej od zasady wolnego wyboru, krórej hołduje cały świat cywilizowany. Zjazd zakończył się w godzinach wieczornych.

Gdy mrozy ścisnęły powłokę ziemską.
Zmysł temperatury.

Pięć zmysłów! Nie! Jest — i szósty smysł: zmysł dla wyczuwania temperatury, umiejscowiony — tak jak zmysł dotyku — na całej powierzchni ciała.

Albo właściwie: są dwa „zmysły temperatury": zmysł dla wywyczuwania ciepła i zmysł dla wyczuwania zimna. Istotnie tego rozgraniczenia uzasadnia fakt, iż na naszem ciele, istnieją odrębne punkty, których podrażnienie wywołuje tylko wrażenie ciepła i odrębne punkty dla wrażeń zimna; jednem słowem: na powierzchni ciała posiadamy punkty cieplne i punkty zimne. Punkty te odpowiadają specyficznym aparatom w kończynach odrębnych nerwów dla ciepła i zimna.

Rozdział obu tych rodzajów nerwów jest nieproporcjonalny i nierówny; najczęściej leżą one w mniejszych lub większych jednogatunkowych zgrupowaniach; między któremi są martwe luki, t. j. miejsca nieczułe ani na ciepło ani na zimno.

Dokładne badanie wzajemnego stosunku ilościowego punktów cieplnych i zimnych dały niespodziewane rezultaty. Oto okazało się, że w naszem ciele jest przerażająco mała ilość punktów, wyczuwających ciepło, natomiast bardzo wielka punktów, wyczuwających zimno.

Tak punkty cieplne jak i zimne wrażliwe są i na innego rodzaju podrażnienia, jak np. mechaniczne i elektryczne, lecz przy każdem takiem podrażnieniu wywołują wrażenie jedynie swoiste, t. j. ciepła lub zimna. Najdziwaczniejszy jednak wydaje się nam fakt, że punkt zimny reaguje jeszcze na temperaturę plus 45 stopni i nawet nieco wyższą, zawsze jednak w takich wypadkach wywołuje świadomość zimna; są to

znane w nauce t. zw. „paradoksalne wrażenia zimna“.

Gdy na jakąś część ciała działają temperatury ponad plus 45 stopni, wówczas podrażnieniu podlegają wszystkie punkty cieplne i zimne w danem miejscu równocześnie, co wywołuje wrażenie „gorąca“.

Każde wreszcie wrażenie temperatury zależne jest od stopnia intensywności temperatury, wyczuwanej w danem miejscu poprzednio. Ciekawym tego przykładem bądź taki eksperyment: zanurzmy końce palców prawej ręki w wodzie o plus 25 stopni, lewej zaś w wodzie o ciepłocie plus 35 stopni; po minucie zaś zanurzmy końce palców obu rąk równocześnie w wodzie o ciepłocie plus 30 stopni; wówczas ze zdziwieniem wyczujemy ręką prawą wyraźnie „ciepło“, zaś lewą wyraźnie „zimno“.

W przededniu uruchomienia tramwajów w Zagłębiu.

Linja tramwajowa na przestrzeni Sosnowiec—Będzin jest już gotowa.

Budowa linji na przestrzeni Będzin—Dąbrowa dobiega końca i już w najbliższych dniach będzie mogła być oddana do użytku. Na przeszkodzie do uruchomienia tramwajów nic już nie stoi. W remizie tramwajowej w Będzinie 17 nowiutkich wozów jest gotowych do wyruszenia w drogę. Dyrekcja tramwajów oczekuje tylko na przybycie specjalnej komisji ministerjum komunikacji, która dokona oględzin całej budowy i wyda ostateczne zezwolenie na uruchomienie tramwajów. Komisja ma zjechać w tych dniach, a w takim razie można by się spodziewać uruchomienia tramwajów jeszcze przed nowym rokiem.

Miło nam jest również podzielić się z czytelnikami wiadomością, że ceny biletów tramwajów, które tyle narobiły wrzawy, zostały ostatecznie ustalone i przez samorządy miejskie przyjęte.

Cała przestrzeń linji została podzielona na strefy i cena za bilety będzie pobierana w zależności od ilości przejechanych stref. Dla orjentacji tylko przytaczamy, że cena biletu z ul. 3 go Maja na Pogoń będzie wynosić 35 groszy. Bilet z Sosnowca (ul. 3 Maja) do Będzina (remizy tramwajowej) 50 groszy, a bilet z Sosnowca do Dąbrowy (ul. Królowej Jadwigi) 85 groszy.

Jak więc widać z tego, ceny biletów nie są zbyt wysokie i o ile się zważy szybkość lokomocji, oraz warunki jazdy w ogromnym i wygodnym wozie tramwajowym, musimy przyznać, że zagłębianie wiele na tem zyskają. W dniu wczorajszym, na zaproszenie dyrekcji tramwajów, mieliśmy sposobność przekonać się o jakości wozów tramwajowych, oraz jakości linji. Wozy angielskiej konstrukcji o tak zwanem pullmanowskiem podwoziu, niosą bardzo lekko, a ze względu na swą wyjątkową długość nie dają odczuwać żadnych wstrząsów nawet przy zbyt silnych łukach jakie linja tramwajowa posiada w niektórych miejscach.

Tor jest również zbudowany dokładnie, a najlepszym tego dowodem jest, że tramwaj na niektórych odcinkach może rozwinąć szybkość do 60 kilometrów na godzinę.

Obok wiaduktu przy fabryce Dietla towarzystwo tramwajowe wybudowało bardzo estetyczny budynek t. zw. przedstację, w której specjalne maszyny przerabiają prąd niestały, dostarczany z elektrowni, na stały, w który jest następnie zasilana cała linja tramwajowa.

Główna remiza mieści się w Będzinie, specjalnie wybudowana na własnych placach tow. tram. wajowego.

Wielka hala, mająca pomieścić kilkadziesiąt wozów, przedstawia się imponująco. Przy remizie znajduje się tak samo jak w Sosnowcu podstacja, zasilająca w prąd elektryczny linję Będzin - Dąbrowa, następnie warsztaty mechaniczne, stalownia, biura i t. p.

Powrotną drogę odbywamy tramwajem bez zatrzymywania się. Po 17 minutach jazdy stajemy na ul. 3 Maja.

Jako pierwsi pasażerowie dziękujemy dyrekcji za zapoznanie nas ze szczegółami akcji tow. tramwajowego, oraz miłą przejażdżkę.

(f)

Oddział Strzelca w Sosnowcu.

Na pierwszem konstytucyjnem zebraniu zarządu „Strzelca“ w Sosnowcu przewodniczył najstarszy wiekiem p. Władysław Mazur.

Na porządku dziennym było ukonstytuowanie się zarządu i projekt pracy na najbliższą przyszłość.

Na prezesa wybrano przez tajne głosowanie Władysława Mazura, na wiceprezesa inż. St. Borkowskiego, na sekretarza A. Wieczorka, któremu równocześnie udzielono urlopu; na zastępcę sekretarza Wacława Sodkiewicza, na skarbnika K. Jurka, na zastępcę skarbnika Szczepana Domagałę. Nadto w skład zarządu weszli: ob. Augustyński, jako referent oświatowy, ob. Franciszka Jakielówna, sekcja kobiet, Nobis Wincenty, techniczny kierownik kompanji i Tomasz Toba, komendant oddziału.

Do komisji rewizyjnej powołani zostali: Aleksander Hauke, prezes, Eugenjusz Osłoński, zastępca i Abrahański, jako członek.

Posiedzenia zarządu odbywać się będą dwa razy na miesiąc: w każdy czwartek po pierwszym i 15 miesiąca.

Dla bliższego poznania się strzelców urządzony będzie w piątek, dnia 23 grudnia w sali gimnastycznej seminarjum opłatek o godzinie 7 wieczór.

Na opłatek należy zaprosić Obwód i ks. kapelana. W styczniu 1928 roku ma się urządzić zabawę taneczną dochodową.

Uchwalono przystąpić z jednym udziałem 100 złotych do spółdzielni kredytowej.

Członków ćwiczących zaopatrzy zarząd w mundury, spłacane ratami.

Stałe ćwiczenia gimnastyczne odbywają się w czwartki od 6—9 wieczór w seminarjum. Ćwiczenia te prowadzi profesor Stanisław Arcikiewicz. Jest rzeczą pożądana, aby w ćwiczeniach brały większy udział obywatelki.

W porozumieniu z konną policją i artylerją w Będzinie urządzony będzie kurs jazdy konnej.

Zarząd oddziału zajmie się kwestją bezrobotnych członków „Strzelca“.

Za zawody w okresie letnim G. Szczypiński otrzymał pierwszą nagrodę, F. Hoffman drugą, Szczepan Domagała trzecią.

Listy pochwalne otrzymali: Kwas Rejmont, Kazimierz Przybylowski i Bolesław Bolеżcik.

Ponieważ są przybory do szermierki, należy wejść w porozumienie z 73 p. p. lub z pułkiem art. w Będzinie i poprosić o instruktora.

Wszyscy członkowie zarządu mają jednać nowych członków do Strzelca.

Niezwykła uroczystość w fabryce Fitzner i Gamper.

36 robotników obchodziło jubileusz 25-lecia pracy.

W dniu 18 b. m. w fabryce Fitzner i Gamper odbyła się niezwykła uroczystość uczczenia 25-lecia pracy robotników tej fabryki.

O godzinie 9 rano odrpawiona została msza święta, na której obecni byli wszyscy jubilaci, oraz dyrekcja fabryki. Po mszy św. wszyscy udali się do biura, gdzie po wspólnej herbatce dyr. Mirowski wręczył każdemu jubilatowi

Yveline Rambaud i E. Piron

Dramat w Bicetre

Powieść.

132

Rozmowa toczyła się jeszcze o rozmaitych przedmiotach do godziny trzeciej, t. j. do czasu zniknięcia parlatoryum.

Przy pożegnaniu Ranoir rzekł do Lardoise'a:

A nie zapomnij o moich dwóch komisach.

— Bądź spokojnym, będę pamiętał.

Rozstali się.

To, co alkoholik nazwał pismem sekretnem do klucza nr. 2, litery splątane, było sposobem porozumiewania się, bardzo łatwym w użyciu, ale trudnym do odcyfrowania dla osoby nie wtajemniczonej.

Polegał on na wstawieniu wyrazów danego zdania pomiędzy wyrazy, przeznaczone do omylenia czytelnika. Przytem tak napisane zdanie stanowiło ciąg poprzerywanych liter i sylab, które można było rozdzielać dowolnie, nie rachując się z pisownią ich.

Krótki przykład dozwoli lepiej zrozumieć prostotę tego mechanizmu.

Przypuśćmy, że ktoś chce napisać np. pzysłowie: Jak sobie pościelesz, tak się wyśpisz.

W sekretnem piśmie, używanem przez Lardoise'a i Ranoira, pisało się ono tak:

Dor jakso emił biepo asol ście las leszlak ido sięwy dor śpisz emi.

W zdaniu tem jest trzynaście wyrazów. Wszystkie wyrazy nieparzyste są fikcyjne i nie rachują się, potrzeba zaś czytać wyraz drugi, czwarty, szósty i t. d., czyli słowa parzyste, których sylaby rozdzielone są dowolnie.

Wiedząc to, łatwo przeczytać powyższe przysłowie. Wyrazy nieparzyste można brać jakiekolwiek, w przykładzie zaś tym użyty został szereg nut muzycznych: do, re, mi, fa, sol, la, si, do. Ale one nic nie znaczą, gdyż przy czytaniu pomijają się.

Następnej niedzieli Perrina sama przybyła do parlatorjum.

— Mój drogi — rzekła do Ranoir'a — przyniosłam ci na deser trochę owoców, sucharków i ciastek. Wszak pan pozwoli, panie dozorco? Przytem mam tu butelkę, którą rozpalczono dobrze przy wejściu. Niech pan patrzy, więcej wody, niż wina.

— Dziękuję ci, moja Perrino— rzekł Paweł.

Jednocześnie dozorca wziął butelkę, nalał z niej trochu w szklankę i przekonawszy się, ze była to tylko woda zafarbowana, podał ją więźniowi.

— Dlaczego Lardoise nie przyszedł dzisiaj? — zapytał Paweł gniewnie.

— Nie mógł. Szuka sobie zajęcia.

— A więc zapomniał o moich komisach?

— Wcale nie. Spełnił je.

— Ależ.. pierwszy... nie widzę...

Mówiąc to zaczął jeść ciastko i popijać je winem.

— Zachowaj ciastka na deser — pośpiesznie powiedziała Perrina.

Ale Paweł, podrażniony, nie zrozumiał tego zalecenia i wziąwszy ciastko drugie, ukąsił kawałek.

W tejże chwili podniósł rękę do ust i lekko krzyknął.

Perrina, lękliwie śledząca jego ruchy, uratowała sytuację przytomnością umysłu. Udała, że się pośliznęła i pochwyciła rękami balustradę, by nie upaść.

— Ach, jakżem ja się przestraszyła! — zawołała. — Przepraszam pana dozorcę. Nie wiedziałam, że tu są myszy. Jedna z nich przebiegła mi po nogach. Strasznie się ich boję.

— A są — odrzekł dozorca — tępimy je, lecz to nic nie pomaga. Niema sposobu pozbycia się ich.

Ranoir skorzystał z tej krótkiej rozmowy, by wyjąć z ust malutki pilnik stalowy, ukryty w ciastku i schować go do kieszeni.

Podstęp Perriny udał się. Słowami swemi zagłuszyła okrzyk bólu Pawła, który zranił sobie język i zwróciła na siebie uwagę dozorcy, zbyt grzecznego, by nie pośpieszył na ratunek padającej kobiecie.

— A znasz już pismo? — zapytał Paweł.

— Znam. Dlaczego zapytujesz o to?

— Dowiesz się później. Mam pewną myśl. Potrzeba przeglądać wszystkie papiery, chociażby najmnie sze szpargały.

Gdy dla Perriny słowa Pawła miały znaczenie jasne, a mianowicie, że każdy papier od niego otrzymany powinna przeglądać uważnie, dla dozorcy były one pustemi wyrazami, jakąś nową myślą obłąkanego.

— Wszak przyjdziesz w następną niedzielę? — zapytał Paweł, rozstając się z swą przyjaciółką.

— Będę przychodziła każdej niedzieli.

c. d. n.

zebrany zegarek z dowiska Jubileusz z ob hodzili następujący ro- bo ni ey:

Sołański Szczepan, Podpłon yk Antoni, Sakowski Mikołaj, Dziadczyk Franciszek, Gajdzila Ludwig, Wolany Karol, Buła Florjan, Kretczmer Józef, Morawski Stanisław, Piechowski Karol, Chmielewski Antoni, Pioula Antoni, Rudawski Antoni, Kaczkowski Władysław, Kłocek Józef, Toba Wawrzyniec, Rybaczek szymon, Krajewski Stanisław, Piotrowski Wincenty, Szmagrowski Bolesław, Gajda Ludwik, Ziembiński Leon, Najmiec Aleksander, Dubiel Jan, Budzyński Anton, Kubański Ignacy, Zasadziński Józef, Kołaczkiewicz Stanisław, Małczęc Tomasz, Olszuński Jan, Zak Franciszek, w fabryce Dąbrowskiej: Kowacki Bernard, Moleda Jan, Kalicki Adam, Cencel Bolesław, Czechowski Antoni.

Na marginesie.

Koniec świata za dwa tygodnie.

Pewien odłam sekty „badacze Pisma świętego" przepowiada koniec świata na dzień 5-ty stycznia 1028 roku.

Przepowiedni takich co do końca świata mamy co rok kilka albo i więcej i rzadko, która się spełnia, można więc mieć nadzieję, że i ta się nie spełni, w każdym jednak razie zalecane są następujące ostrożności, by końcowi świata nie dać się „nabić w butelkę".

Przedewszystkiem dzieci, mające się urodzić w ciągu najbliższych trzech tygodni, winny się wstrzymać od tego, bowiem się to zgoła nie opłaci — aż do wyjaśnienia sytuacji, względnie do dnia 6 go stycznia.

Do tego też terminu należy odłożyć dla tych samych przyczyn wszelkie umierania. Hurtem wyniesie to taniej.

Przyjmowanie wizyt świątecznych naznaczyć na Trzy Króle: po co goście mają się przed śmiercią objadać kosztem gospodarza, który mógłby nie mieć szans „dziedzenia" tego?

Komornego, podatków, weksli nie płacić — Niech będą protestowane, opieczętowanie gratów. Można na to gwizdać, bowiem termin licytacji przypadnie i tak po końcu świata.

Dobrze, ale jeżeli tego końca nie będzie? — Wtedy zwrócimy się o odszkodowanie za poniesione straty do sekty „badaczy Pisma świętego". A tymczasem żyć w spokoju i przekonaniu, że nie każda rzecz musi mieć koniec.

Naprzykład — głupota ludzka.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Grudzień 22 Czwartek	Dziś: Herona i Zenona Jutro: Wiktorji Wschód słońca 7.42. Zachód „ 3.27.

RADJO.

Czwartek — 22 grudnia.

KATOWICE

15.00 Komunikat polskiego zw. zrzesz. gosp. woj. śl.

16.40 „Gody Śląskie" z ilustr. muz. Kolendy starośląskie.

17.05 Komunikaty.

17.20 Odczyt „O języku staropolskim".

17.45 Koncert ork. 73 p. p. Program popularny.

19.00 Komunikat zw. śl. kół śpiewaczych

19.4 Rozmaitości.

19.35 Odczyt p. t. „Wigilijne wierzenia przesądy ludowe na Śląsku".

20.30 Transmisja z Warszawy.

22.00 Komunikaty.

22.30 Koncert z kawiarni „Antlantic".

WARSZAWA.

11.40 Komunikat P.A.T.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny.

12.05 Odczyt zorganizowany staraniem Min. W. R. i O. P. dla młodzieży szkolnej p. t. „W 250 rocznicę B. Zimorowicza".

14.40 Komunikaty P. A. T.

15.00 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy.

16.00 Odczyt pt. „La politique entrangere de la Pologne de mois de novembre.

16.25 Komunikat harcerski.

16.40 Odczyt p. t. „Budowa wielkich okrętów".

17.05 Komunikaty P. A. T.

17.20 „Wśród książek" — przegląd najnowszych wydawnictw.

1 .45 Audycja literacka.

18.55 Komunikaty PAT.

19.05 Komunikat rolniczy.

19.15 Rozmaitości.

19.35 Lekcja kursu elementarnego.

20.30 Koncert wieczonrny. Transmisja z Poznania.

22.00 Sygnał czasu i komunikat lotniczo meteorologiczny.

22.05 Komunikaty P. A. T.

22.20 Komunikaty: policyjny, sportowy i nadprogram.

22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

23.30 Komunikaty P. A. T.

Repertuar teatru miejskiego w Sosnowcu.

W niedzielę, 25. XII. dwa przedstawienia popołudniu o godzinie 4 m. 15. „Nasza Żonusia", wieczorem o godz. 8 m. 15 „Potasz i Perlmutter".

W poniedziałek, 26. XII. popoł. o godz. 4 m. 15 „Potasz i Perlmutter" wiecz. „Pan naczelnik to ja" z dyr. Zbuckim w rolach tytułowych. Ceny zwykłe od 70 groszy do 4.20 zł.

We wtorek 27. XII. dwa przedstawienia popołudniu o godz. 4 m. 15 „Wielka rewja", wiecz. o godzinie 8 m. 15 „Nasza Żonusia" Ceny zniżone od 50 gr. do 2.20 zł.

Teatr w Dąbrowie.

W środę, 28. XII. w „Komecie" „Wielka rewja z udziałem całego zespołu". Początek o godz. 8 m. 15.

Z Sosnowca.

(s) Ferje świąteczne. Lekcje w szkołach skończą się dnia 22 bm. t. j. dziś, rozpocznie się nauka dnia 3 stycznia r. p.

(s) Pożar. W dn. b.m. przez nieostrożność Józefy Krzyżowskiej (kolonja Pekin nr. 5) zatliły się szmaty w piwnicy, powodując pożar. Ogień ugasiła wezwana straż miejska. Strat materjalnych niema

(s) Świąteczna kradzież. Chaim Grawer zam. ul. Dekierta nr. 5 zameldował, że nieznany sprawca skradł mu 11 indyków.

(s) Kradzież Lejzer Szklarczyk zam. przy ul. Modrzejowskiej nr. 18 zameldował, że mu skradziono z przedpokoju palto, wartości 200 zł.

Z Zagórza.

Zrzeszenie elektromonterów. W Zagórzu powstało „zrzeszenie elektromonterów Zagłębia Dąbrowskiego"; tymczasową siedzibą zrzeszenia jest związek strzelecki w Zagórzu. Celem zrzeszenia jest: „obrona i popieranie interesów ekonomicznych, kulturalnych i oświatowych pracowników z działu elektrycznego, zgodnie z interesami ogółu społeczeństwa i państwa. Zabezpieczenie najlepszych warunków bytu przez podniesienie płacy, szerzenie idei solidarności pracowniczej"

Zrzeszenie zostało zorganizowane w dniu 29 października b.r. przez byłych kursistów ze szkoły górniczo-hutniczej w Dąbrowie.

W skład zarządu weszli pp.: Glik Bol. — prezes, Szeja Bol. — wiceprezes, Wiltos Tom. — skarbnik i Dobrzelewski Rom.— sekretarz. Komisja statutowa opracowała statut, wzorując się na statucie zrzeszenia elektromonterów w Warszawie, którego oddziałem jest zrzeszenie w Zagłębiu.

W interesie elektromonterów leży, aby przystępowali do zrzeszenia które postawiło sobie za cel obronę interesów pracowników.

Z życia strzelców. Przy tutejszym związku strzeleckim powstała sekcja sceniczna która zamierza wystawić w bieżącym miesiącu dwie komedyjki. Na przeszkodzie stanął brak sali, gdyż ks. prałat W. Zamojski odmówił wypożyczania sali, będącej pod jego zarządem. Zaznaczyć należy, że sala jest wypożyczana wędrownym cyrkom i trupom aktorskim. Czyż uważać to należy za dziwne uprawianie polityki przez duchowieństwo?

Z Dąbrowy.

(d) Zapomoga świąteczna dla bezrobotnych w Dąbrowie. Magistrat m. Dąbrowy podaje do wiadomości, że z funduszu wojewódzkiego zostanie przeprowadzona akcja zapomogi żywnościościowej w następujących normach bezrobotni zarejestrowani do 10 b.m. i od roku mieszkający na terenie miasta, oraz nie pobierający zapomogi, dostaną kwity, dla samotnych na 10 zł., z rodziną zaś od 15 do 20 zł.

Dla bezrobotnych pobierających zapomogi zostaną wydane kwity dla samotnych na zł. 5 dla rodzin od 8 do 10 zł..

Wydawanie żywności odbędzie się w następujących sklepach: sklep stow. rob. chrześć. ul. Sobieskiego 10, sklep spożywczy „Wisła" ul. Okrzei i sklep p. Sumraty. ul. 3-go Maja 14,

Wydawanie kartek rozpoczęło się od dn. 21 b.m.

(d) Kwesta uliczna w Dąbrowie. Towarzystwo przeciwgruźlicze urządza dn. 22 i 23 b. m. kwestą uliczną i choinkę. Dochód z tej kwesty przeznaczono na walkę z gruźlicą.

Należy mieć nadzieję że społeczeństwo poprze ofiarnie przedsiewzięcie tow. przeciwgruźliczneko, mające na celu przyniesienie ulgi cierpiącym.

(d) Zjazd wyzwoleńców. W d. 18 bm. Dąbrowie zjaz delegatów powiatu będzińskiego stronnictwa „Wyzwolenie" w domu ludowym przy ul. 3-go Maja.

Na zjazd ten przybył ob. Maj z Warszawy, który wygłosił referat o obecnym położeniu politycznem w Polsce. Omawiano również sprawy przedwyborcze do sejmu i senatu. Następnie został wybrany zarząd powiatowy z siedzibą w Dąbrowie Górniczej.

Zebraniu przewodniczył Chorzela Izydor, zagail zebranie ob. Kopka z Dąbrowy Górniczej; w wolnych wnioskach zabierali głos ob. Kosiński Stanisław z Siemoni Sitko Władysław z Grodźca, sekretarz ob. Stanisław Marcinkowski z Dąbrowy Górniczej, zastępca sekretarza Słonia Władysław z Dąbrowy Górniczej i członkowie: ob. Garłowski Wawrzyniec z Dobieszowic, ob. Lazar Wincenty z Sączowa. Do komisji rewizyjnej powołani zostali: ob. Zagórny Józef z Grodźca, ob. Czerwiec ki Franciszek z Rogoźnik i ob. Łapanowski Józef z Dąbrowy Górniczej.

(d) Zebranie cechu murarskiego w Dąbrowie. W dniu 23 bm. o godz. 5 ppoł. w lokalu towarzystwa rzemieślniczego ul. T. Kościuszki 21 odbędzie się zebranie cechu murarskiego.

Omawiana będzie sprawa wyborów do izby rzemieślniczej wojewódzkiej.

(d) Przedstawienie w resursie. Dnia 10 grudnia w sali resursy w Dąbrowie Górniczej staranie biblijoteki im. Kołłątaja zostały odegrane przez kółko sceniczne przy tejże bibljotece 2 akty sztuki St. Wilczyńskiego pod tytułem: „od znakiem Wodnika," oraz 2 sceny z „Wesela" Wyspiańskiego. Wybór sztuki, zarówno jak i poprawna gra amatorów, zasługują na przychylne wyróżnienie.

Idea sztuki to coraz częściej nurtująca społeczność powojenną myśl o wcielenie w życie pierwiastków duchowych. Akcja rozgrywa się na tle walki dobra ze złem i wprowadza nas w świat, gdzie duch obejmuje władztwo nad materją.

Gra amatorów była nacechowana głębokiem zrozumieniem myśli autora, subtelnem odtworzeniem czołowych postaci sztuki i utrzymywała widzów w podniosłym na stroju.

Młodej placówce, pragnącej szerzyć podniosłe idee i krzewić kult piękna wśród społeczeństwa należy się gorące uznanie i życzenia wytrwałej pracy na posterunku dobra i piękna społecznego.

(d) Ujęcie paserów. Aresztowano Moszka Blumenstiche i żonę jego Marjem zam. w Dąbrowie (Fabryczna 13), którzy kupili 9 par obuwia, skradzonego w sklepie Robakowskiego w Sosnowcu.

Straszny dramat na oceanie.

Zbrodnie oszalałych — Siedem trupów śród załogi „Le Soleil"

W początkach b m. wpłynął do portu w Hawrze francuski parowiec „Le Soleil", na pokładzie którego rozegrała się na pełnem morzu wstrząsająca tragedja. Rozpoczęła się ona w odległości kilkuset kilometrów od afrykańskiego wybrzeża. Pierwszy mechanik okrętowy, Henryk Mingan pod wpływem ataku żółtej febry, a prawdopodobniej od dużych dawek chininy, dostał ataku szału i usiłował dynamitem okręt wysadzić w powietrze. Na szczęście nabój nie eksplodował całkowicie, jednakże część maszyn została uszkodzona. Nieszczęśliwy odniósł przy wybuchu tak ciężkie rany, iż zmarł w ciągu 24 godzin po usiłowanym zamachu.

W kilka dni po jego śmierci, które przeszły wzupełnym spokoju, zachorował na febrę drugi kapitan statku, Kufier i ogarnięty także szaleństwem wydobył nagle rewolwer i począł strzelać do porucznika Maufreda. Obezwładniono go, jednakże kapitan postanowił na razie przerwać podróż i wylądował w „Port-Genti", gdzie przedstawił oba nieszczęśliwe wypadki tamtejszemu konsulowi.

Konsul polecił Kufierowi natychmiast udać się do szpitala. Okręt podniósł kotwicę i wypłynął z portu. Lecz gdy wśród nocy znajdował się na pełnem morzu, Kufier, który zdołał w jakiś sposób przedostać się na pokład „Le Soleil" i ukryć się, wtargnął do kajuty kapitana i położył go trupem od jednego strzału, poczem zastrzelił również telegrafistę, Chauvin'a, zwabionego hukiem do kajuty kapitańskiej.

Dokonawszy tego podwójnego zabójstwa, Kufier wyskoczył na pokład, grożąc każdemu śmiercią, kto tylko usiłował zbliżyć się do niego. Po chwili jednak z dzikim półprzytomnym krzykiem rzucił się w morze i utonął.

Podczas kilku następnych dni zmarło jeszcze na febrę 3 majtków, zawrócono więc z powrotem do „Port Gentil" a stamtąd pod dowództwem nowego kapitana popłynięto do Havre'u.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Węgiel polski pójdzie do Anglji i Irlandji.

Przemysłowcy węglowi — jak się dowiadujemy — zwrócili się do rządu w sprawie uzyskania dalszej opieki i pomocy rządowej dla eksportu węgla, a to ze względu na dalsze obniżenie cen węgla przez przemysł węglowy angielski na rynkach północnych.

Jak wiadomo — przemysł węglowy angielski, wyparty w znacznej części z rynków skandynawskich przez węgiel polski, chcąc się cen dumpingowych i przy ich pomocy chce pozbyć się groźnej dla siebie konkurencji przemysłu polskiego.

Sprawą tą zająć się ma na najbliższem swem posiedzeniu komitet ekonomiczny rady ministrów.

W kołach rządowych i przemysłowych utrwala się pogląd, iż eksport węgla na rynki północne nie powinien być zaniechany, nawet w warunkach, gdyby wypadło ponieść jeszcze dalsze w tym względzie ofiary.

Ponadto — jak się dowiadujemy główne koncerny węglowe polskie przystępują do zorganizowania własnego tonażu, celem dotarcia z konkurencją węglową na te rynki zbytu, na których utrzymują się wysokie ceny węgla, a więc przedewszystkiem w Anglji, Irlandji, oraz na rynkach hiszpańskim, portugalskim, algierskim i t. d.

GIEŁDA.

Warszawa 21.12.

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.88
Nowy-Jork 8.90
Londyn 43.52 i pół—43.52 i jedna czwarta. 43.52 i pół.
Paryż 35.10 i jedna czwarta.
Wiedeń 125.95
Praga 26.41½
Belgja 124.79—124.75
Szwajcarja 172.35
Holandja 360.52 i pół.
Dol. War. pr. obi 8.88 i pół

Tendencja: mocniejsza.

8% Poż. Prem. Dolar. zł. 63.50

AKCJE.

Warszawa, 21.12.

Bank Handlowy 123.50
Bank Polski 155.00—155.50
Bank Przem. Lwów 106.00—106.25
Bank Zachodni 30.50—30.00
Bank Spółek Zarobk. 87.00
Cukier 78.00—78.40
Węgiel 107.50—109.00
Nobel 41.50—42.00
Lilpop 40.00
Modrzejów 9.05—9.10
Ostrowiecki 84.00—85.00
Pocisk 2.65
Rudzki 51.00
Starachowice 63.00—65.00
Zawiercie 34.00
Żyrardów 17.00
Borkowski 3.70—3.75
Haberbusch 162.00—163.00
Majewski 43.00

Tendencja: mocna.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 21.12.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej są bez zmiany.

Usposobienie słabe.

Humor.

PRZY TABLE D'HOTE.

Jeden z gości zgarnia wszystkie rzodkiewki z salaterki na swój talerz i zabiera się do jedzenia. Na to zwraca się do niego sąsiad i mówi:

— Panie, my także lubimy rzodkiewki.

— Ale nie tak, jak ja.

W KABARECIE.

— Maniu, poco zawiązujesz supełek na chusteczce?

— Żeby nie zapomnieć tej melodji, którą teraz grają, proszę mamy.

ZGADUJ ZGADULA.

— Jakże spędzacie miodowe miesiące?

— Doskonale! Żona gotuje, a ja zgaduję, co to za potrawa. Nie masz pojęcia, ile przy tem jest śmiechu.

KONKURENCJA.

— Gdzie kolega pracuje?
— Nigdzie.
— A na wykłady uczęszcza kolega?
— Nie.
— Ale wogóle co kolega robi?
— Nic.
— Dobre zajęcie.
— Niezgorsze, tylko duża konkurencja.

OGŁOSZENIE.

Magistrat miasta Sosnowca zawiadamia, że ścieki z posesji przylegających do ulic śródmieścia—mogą być wpuszczane drogą podziemną do kanałów miejskich.

Łączenie posesji z kanałami winno się odbywać na warunkach przewidzianych przepisami kanalizacyjnemi, zatwierdzonemi reskryptem Województwa z dnia 16 marca 1926 r. Nr. Sm. 4259/3/11.

Bliższych informacji udziela Miejskie Biuro Kanalizacyjne, ul. Wspólna 11.

Prezydent
Al. B.eń. m. p.

Sosnowiec, dnia 19 grudnia 1927 r.

WEZWANIE.

C. 1459/27

Sąd Pokoju w Będzinie wzywa obecnego posiadacza wekslu na sumę 500 zł. wystawionego przez Zygmunta Krawczyka w dniu 20 lipca 1925 roku na zlecenie Hermana Laudona w Będzinie i płatnego w Nakle n Notecią w dniu 20 października 1925 roku, by stawił się w tutejszym Sądzie w przeciągu dni 60, licząc czasokres od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania, przyczem ostatnim dniem zgłoszenia się jest dzień 20 lutego 1928 roku i okazał posiadany weksel. Jeśli w ściśle oznaczonym czasie posiadacz wekslu nie zgłosił się do tut. Sądu i nie okaże go, Sąd wyda orzeczenie uznające weksel ten za umorzony (Rozporządzenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 14 listopada 1924 r. o prawie wekslowym, Dz. Ust. Nr. 100 z dn. 21-go listopada 1924 r.)

Sekretarz Sądu
DŁUBAK.

Sędzia Pokoju
A. KATRANOWSKI.

OGŁOSZENIE.

Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie

wzywa osoby, życzące wydzierżawić na czas od 1 stycznia 1928 r. na termin roczny względnie dłuższy

przedział magazynu kolejowego Nr. 6 powierzchni 232,80 mtr. kw. na st. Sosnowiec

do składania ofert ze wskazaniem:

1. Wysokości proponowanej tenuty rocznej;
2. celu, na jaki magazyn będzie użyty.

Oferty opłacone stemplem za 3 zł 50 gr. z dołączeniem kwitu Kasy Głównej Dyrekcji (na Dworcu Głównym) lub kasy stacyjnej st. Sosnowiec ze złożonego wadjum w wysokości 250 zł. (dwieście pięćdziesiąt złotych), nadsyłać należy lub wrzucać w kopertach zapieczętowanych z napisem: „Oferta na przedział magazynu Nr. 6 pow. 232,80 mtr. kw. na st. Sosnowiec" do godziny 12 ej w południe dnia 28 grudnia 1927 r. do specjalnej na ten cel przeznaczonej skrzynki znajdującej się w Wydziale Eksploatacyjnym Warszawa, Al. Jerozolimskie Nr. 42.

Proponowana suma czynszu winna być wskazana cyframi oraz słownie.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo wyboru dzierżawcy bez względu na wysokość zaofiarowanej tenuty dzierżawnej.

UWAGA: Obowiązująca taksa na dzierżawę tego magazynu po 1 zł. 20 gr. za 1 mtr. kw. miesięcznie.

Oferent, który utrzyma się przy dzierżawie ponosi koszt ogłoszenia przetargu.

Bliższych szczegółów zasięgnąć można w Wydziale Eksploatacyjnym pod powyższym adresem w godzinach od 11 ej do 13 ej.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Zginął pies maści białej z żółtym uchem. Takowego proszę odprowadzić do Mystka w Dąbrowie ul. Łabędzka 6, za wynagrodzeniem.

Wiktor Michalik zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany w Grodźcu i kartę rejestracyjną wydaną w P. K. U. Sosnowiec.

Odwołanie. Przepraszam p. Alinę Dzięcioł za ubliżenie jej na zabawie w Maczkach d. 5 l. 27 oraz w Niemcach w dniu 27 kwietnia, Koziorowski.

Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna, tel. 4 94